

Nie tylko dla marzycieli

TEATR LALEK. Premiera „Błękitnego ptaka”

Scenografia, muzyka i dobra obsada sprawiają, że warto wybrać się do szacownej jubilatki Pleciugi na „Błękitnego ptaka”.

W miniony weekend w szczecińskim Teatrze Lalek Pleciuga odbyła się premiera „Błękitnego ptaka” (w oryginale „Niebieski ptak”) Maurycego Maeterlincka. Nie jest to bajka dla dzieci, przynajmniej nie dla najmłodszych. Spektakl w reżyserii Bohdana Głuszcza, choć jest opowieścią o marzeniach, może chwilami spłoszyć najmniejszych. Stąd też przy odbiorze sztuki wskazana jest niekiedy pomoc i obecność rodziców.

Główni bohaterowie, Jaś i Małgosia, wyruszają w podróż w poszukiwaniu Błękitnego Ptaka. Ptak ma uratować chorą wnuczkę wrótki Beriliny. Droga, którą przejść muszą główni bohaterowie, wiedzie m.in. przez krainę umarłych. Nim więc okaże się, że szczęście i radość mieszkają w nas, wraz z Jasiem i Małgosią przeżywamy wiele przygód. Pięknie przedstawił je zespół Pleciugi.

Od pierwszych chwil zachwyca muzyka Piotra Klimka. Jest tak przejmująca, że nawet w dorosłych budzi niepokój. Mocną stroną spektaklu jest scenografia. Katarzyna Banucha podzieliła scenę kurtynami z różnych materii. Pierwsza z nich jest delikatna i wiotka. Jak baldachim rozpościera się nad łóżkiem Jasia i Małgosi. Na niej wyświetlane są obrazy – marzenia dzieci. A kiedy już widz przyzwyczai się do tego, że ukazujące się obrazy nie są rzeczywiste, pojawia się postać prawdziwa – Dusza Świata (grana przez Grażynę Nieciecką-Puchalik).



Aktorzy dobrze wywiązali się ze swoich ról

czai się do tego, że ukazujące się obrazy nie są rzeczywiste, pojawia się postać prawdziwa – Dusza Świata (grana przez Grażynę Nieciecką-Puchalik).

Katarzyna Banucha zaprojektowała też kostiumy. Są to stroje zupełnie inne od tych, które proponował sam Maeterlinck. Autorka zrezygnowała z przywołania innych bajek (w dramacie Maeterlincka Jasia zdobi szata Tomcia Palucha, a Małgosię – strój Czerwonego Kapturka, pozostałe postacie kostiumami nawiązują m.in. do bajek braci Grimm), a bardziej skupiła się na charakterze postaci.

Dobrze wywiązali się ze swoich ról aktorzy. Dynamiczny Zbigniew Wilczyński jako Ogień, Czas, Ojciec i (bardzo przekonujący) Dziadek czy wspaniały w roli Psa Przemek Żychowski budzili wśród najmłodszej publiczności żywe reakcje.

Obchodząca 45-lecie Pleciuga pokazała się z dobrej strony.

Po sobotnim spektaklu z okazji tego jubileuszu uhonorowano pracowników najdłużej związanych z teatrem: aktorów: Annę Oleksy, Leszka Czyża i Mirosława Kucharskiego oraz inspicjentkę Marzenę Heropolitańską i elektroakustyka Krzysztofa Moniuka.

Tym, którzy potrafią marzyć, i tym, którzy chcą się tego nauczyć, radzę wybrać się do Pleciugi. Ale pamiętajcie, by najmłodsze dzieci zostawić w domu.

MONIKA ADAMOWSKA

Teatr Lalek Pleciuga: Mauryce Maeterlinck „Błękitny ptak”, reż. Bohdan Głuszcak, przekł. Jan Cieśliński, adapt. Maria Billizanka, muz. Piotr Klimek, scenogr. Katarzyna Banucha; premiera 3 października 1998.